

KOST: UKRAINA POTRZEBUJE 40 MLD EURO NA POPRAWĘ EFEKTYWNOŚCI ENERGETYCZNEJ

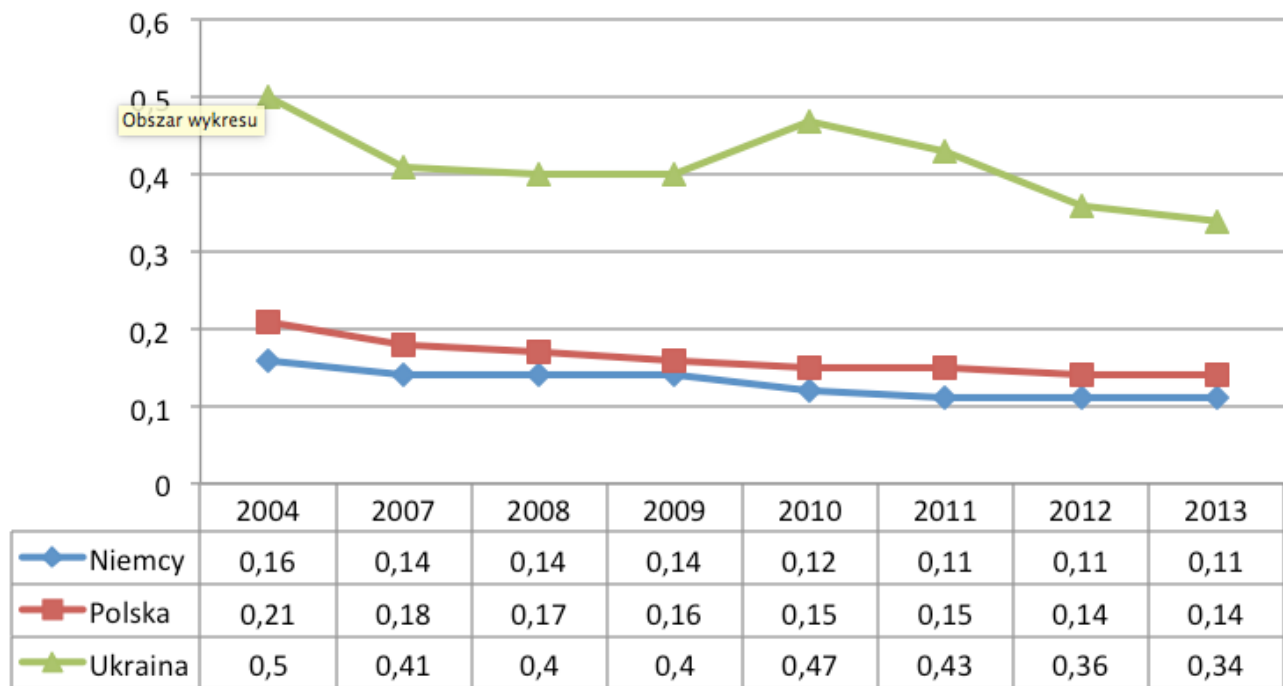
Pomimo widocznych sukcesów Kijowa w zakresie umacniania niezależności energetycznej, istotnym czynnikiem osłabiającym te postępy jest niski poziom efektywności energetycznej gospodarki oraz innych sektorów. Podejmowane działania energooszczędne są godne pochwały, ale nie mają na razie masowego charakteru. Przyczyn nie brakuje - pisze Paweł Kost na swoim blogu w Energetyka24.com

Stan i tendencje

Dane z poniższego wykresu nie pozostawiają złudzeń, co do poziomu energochłonności ukraińskiej gospodarki, który jest wyższy od tych samych wskaźników w Niemczech i Polsce - odpowiednio o trzy oraz dwa i pół raza. Zwraca uwagę poprawa efektywności energetycznej na skutek wzrostu cen na surowce energetyczne, głównie gaz. Widać to wyraźnie po roku 2004, gdy Rosja zaczęła stawiać twardsze warunki Kijowowi. Kolejne pogorszenie efektywności energetycznej nastąpiło w 2010 roku po tzw. umowach charkowskich, w których Ukraina uzyskała tymczasowe ustępstwa gazowe. Ponowne zmniejszenie energochłonności nastąpiło od 2011 roku, gdy stało się jasne, że Moskwa zamierza nadal szantażować Kijów cenami na gaz. Choć podwyżka cen na surowce na rynku ukraińskim jest warunkiem koniecznym do dalszej poprawy efektywności energetycznej, to nie wystarczającym. Do tego, by dokonał się ostateczny przełom w tym zakresie potrzebne są systematyczne i długotrwałe działania, których na razie nie było. Dlatego postęp Ukrainy miał dotąd ograniczony charakter.

Poziom energochłonności PKB (parytet siły nabywczej) Niemiec,

Polski i Ukrainy w latach 2004-2013; TPES/GDP PPP



Opracowanie własne na podstawie danych Międzynarodowej Agencji Energetycznej: International Energy Agency: www.iea.org

W ubiegłym roku trzy grupy odbiorców, które mają największy potencjał do poprawy efektywności energetycznej – elektrownie ciepłe, obiekty komunalne i odbiorcy indywidualni – zmniejszyły zużycie gazu o 17%, a energii elektrycznej o 12%. W ostatnich dwóch latach szybko spadało również zużycie gazu przez inną kluczową grupę odbiorców – przemysł. Jednak w znacznej mierze przyczyną tego był ujemny wzrost gospodarczy, działania wojenne na Donbasie oraz stosunkowo ciepłe zimy. Ponadto podwyżka cen na surowce pchała odbiorców do doraźnych i sytuacyjnych metod oszczędzania polegających głównie na unikaniu bezcelowego użycia energii w przypadku mieszkańców lub bardziej odpowiedzialnym zarządzaniem w przypadku obiektów przemysłowych. Np. latem ub. r. Gabinet Ministrów Ukrainy zobowiązał nareszcie elektrownie ciepłe do dostosowania dostaw ciepła do temperatury powietrza. Dotąd niemal przez całą zimę elektrownie dostarczały praktycznie jednakowe ilości ciepła niezależnie od temperatury powietrza, co generowało spore straty.

W 2015 roku do wytwarzania ciepła uruchomiono o 66% więcej mocy produkcyjnych przy użyciu alternatywnych źródeł energii. Kijów prowadzi także zaawansowane rozmowy z Euro Cape New Energy dotyczące budowy w obwodzie zaporoskim nad Morzem Azowskim największej w Europie elektrowni wiatrowej o mocy 500 mWt. Powyższe tendencje i działania, choć pozytywne, nie mogą jednak kardynalnie odmienić sytuacji – w 2014 roku udział alternatywnych rodzajów paliw w miksie energetycznym Ukrainy wyniósł zaledwie 2,65%. Przełom mogą przynieść tylko regularne i długotrwałe działania, których pierwsze symptomy są zauważalne.

W listopadzie 2015 roku uchwalono nareszcie Narodowy plan działań w zakresie Efektywności Energetycznej do 2020 roku (PDEE), którego uchwalenie było jednym z warunków uzyskania przez Kijów kolejnych transzy pomocy makrofinansowej od UE. Działania wymienione w dokumencie mają charakter kompleksowy i wzajemnie dopełniający. Ważną jego cechą jest urealnienie roli państwa, które nie powinno zastępować skutecznych działań właścicieli budynków, wspólnot czy też fabryk. Tym bardziej, że z uwagi na złą kondycję finansową, państwo nie może pozwolić sobie na znaczące wsparcie wysiłków energooszczędnych. Główny nacisk, zatem położono na mechanizmy stymulujące i sprzyjające zmniejszeniu energochłonności gospodarki i sektora komunalnego. Dokument zobowiązuje konkretne organy państwa do sprzyjania i przyciągania inwestycji (rozumianych jako prywatny kapitał lub środki kredytowe) na cele energooszczędne. Przewidywane jest wprowadzenie nowych zasad

audytu energetycznego, norm spożywania surowców i maksymalne zastosowanie urządzeń mierniczych.

Zgodnie z PDEE największe oczekiwane oszczędności spodziewane są w sektorze mieszkalnym (50% wszystkich oszczędności), przemyśle (25%), sferze usług (16%) i transporcie (9%). Świadczy to tym, że kluczowym kierunkiem działań energooszczędnych będzie właśnie sektor mieszkalny. Głównym instrumentem materializacji założeń PDEE mają być zmiany ustawodawcze takie jak np. przyjęcie ustawy „O efektywnym wykorzystywaniu surowców energetycznych” czy też wprowadzenie kryteriów efektywności energetycznej przy procedurze zamówień publicznych – obydwie nowele są zaplanowane na bieżący rok. Łącznie tylko w 2016 roku ma zostać uchwalonych 20 ustaw i 18 innych aktów prawnych stymulujących wdrażanie technologii energooszczędnych. Jednak Agencja Efektywności Energetycznej jest podporządkowana Ministerstwu Rozwoju Regionalnego i Budownictwa, co powoduje, że mimo licznych pomysłów i inicjatyw organ ten ma *de facto* znaczenie doradcze, przez co brakuje mu dostatecznej siły przebicia i wpływu na podejmowane decyzje. Istotnym elementem dopełniającym Plan działań ma być kampania informacyjna popularyzująca idee energooszczędne. Implementacja ambitnych planów napotyka jednak szereg przeszkód.

Wyzwania

Finanse. Jedną z najważniejszych jest oczywiście czynnik środków finansowych. W budżecie na 2016 rok na realizację zadań energooszczędnych widnieje kwota 700 mln. UAH (ok. 23 mln. EUR). Tymczasem zdaniem szefa Agencji ds. Efektywności Energetycznej Serhija Sawczuka, potrzeby inwestycji w energooszczędność tylko w sferze usług wynoszą ok. 4,4 mld. EUR, a sektora mieszkalnego ok. 35 mld. EUR. Na zaledwie jeden z wyznaczonych celów, czyli montaż urządzeń mierniczych na gaz, wodę i energię elektryczną przez wszystkie grupy odbiorców, według Ministerstwa Rozwoju Regionalnego i Budownictwa, potrzeba ok. 3 mld. UAH. Obecny stan zaopatrzenia mieszkań w liczniki nie jest zadowalający: 72,5% mieszkań ma mierniki zużycia gazu, 16% ciepłej i 29% zimnej wody oraz 36% ciepła. W przypadku liczników na ciepło i wodę problemem jest, kto poniesie koszty ich montażu – są co najmniej dwukrotnie droższe od liczników gazowych. Oficjalny Kijów dodaje, że bez wsparcia donorów międzynarodowych długo się z tym problemem nie upora.

Tzw. „ciepłe” kredyty. Jednym z zasadniczych filarów polityki państwa w zakresie poprawy efektywności energetycznej od 2015 roku jest uruchomienie linii kredytowych na cele energooszczędne. Chodzi o ocieplanie budynków mieszkalnych, wymianę okien czy też zamianę kotłów grzewczych z gazowych na pracujące na twardym paliwie. Państwo w zależności od celu, na który zaciągany jest kredyt, kompensuje od 30 do 70% jego wartości. Bezpośrednimi beneficjentami programów kredytowych są nie tylko odbiorcy indywidualni, ale także wspólnoty mieszkaniowe. Jeszcze w 2014 roku państwowe banki udzieliły zaledwie 1,6 tys. pożyczek na łączną sumę 28 mln. UAH. W 2015 roku kredytów było już 78 tys. na łączną sumę 1,3 mld. UAH. Według planu na rok bieżący banki mają udzielić prawie 146 tys. pożyczek osobom fizycznym na sumę 3,5 mld. UAH. Dodatkowo ponad 300 tys. rodzin ma skorzystać z kredytów poprzez wspólnoty mieszkaniowe, które według oczekiwań mają aktywniej włączyć się w realizację efektywnych energetycznie projektów. Mimo pozytywnego trendu te liczby są mizerne w stosunku do potrzeb, którym sprostanie wymagać będzie wielu lat regularnej pracy. Na Ukrainie jest 80 tys. budynków mieszkalnych potrzebujących termomodernizacji i tylko w 20% z nich działają wspólnoty mieszkaniowe, co znacząco utrudnia pozyskiwanie środków kredytowych i prowadzenie jakichkolwiek prac remontowych.

Dodatkowym problemem jest nierównomierne rozłożenie aktywności kredytowej: np. w obwodzie lwowskim udzielono ich czterokrotnie więcej niż w mikołajowskim, co podkreśla znaczenie skuteczności władz lokalnych. Obwód lwowski jest liderem m.in. z uwagi na stosunkowo wczesne zastosowanie dodatkowych mechanizmów kompensacyjnych z budżetu lokalnego. Według stanu na

koniec stycznia 2016 roku w 18 obwodach, 32 rejonach i 31 miastach udało się dopiero co zapoczątkować odpowiednie programy, a 100 kolejnych jest w zaawansowanym stadium opracowania.

Warto przy tym zwrócić uwagę, że zaciąganie kredytów wyraźnie przyspieszyło dopiero wczesnym latem ubiegłego roku, gdy po otrzymaniu pierwszych rachunków za gaz i energię po kwietniowych podwyżkach, społeczeństwo bezpowrotnie uświadomiło sobie konieczność podjęcia takich działań. Potwierdza to kluczową rolę podwyżek cen w stymulowaniu do wprowadzania rozwiązań energooszczędnych.

Subsydia. Poważnym wyzwaniem hamującym wdrażania technologii energooszczędnych jest uruchomiony w ub. r. system subsydiów. Według danych Państwowego Komitetu Statystycznego Ukrainy w 2015 roku z budżetu państwa na pomoc w opłaceniu opłat komunalnych mieszkańcom Ukrainy przeznaczono aż 23,4 mld. UAH. Wsparcie otrzymało 5,4 mln rodzin, co stanowi około 30% populacji. Niewątpliwie system subsydiów obejmujący tak szerokie masy społeczne oznacza *de facto* minimalizowanie pozytywnych implikacji podwyżek cen na gaz, energię elektryczną i wodę. Innymi słowy z jednej strony Kijów zachęca do stosowania technologii energooszczędnych poprzez podwyżki oraz propozycje kredytowania energooszczędnego, a z drugiej, wypłaca solidne subsydia, osłabiając motywację do wdrażania technologii.

Minister Polityki Socjalnej Pawło Rozenko podkreśla, że władze są świadome tego mankamentu i zapewnia, że resort przygotowuje propozycje modernizacji systemu subsydiów. Obecne dopłaty nie są zmonetyzowane, co utrudnia ewentualne obwarowanie ich otrzymania warunkami, np. częściowym wykorzystywaniem na projekty energooszczędne. Jednak główną przeszkodą nie są podobne niuanse techniczne, a gotowość elit rządzących do niepopularnych decyzji, na które w świetle coraz bardziej skomplikowanej sytuacji politycznej i napięć socjalnych będzie trudno oczekiwać. Potwierdza to wartość subsydiów na 2016 rok, która została niemal podwojona. W budżecie na 2016 rok wydzielono na nie 43 mld. UAH, a spodziewana łączna wartość „ciepłych” kredytów oscyluje w granicach 3,5 mld. UAH. Te liczby pokazują, że nie tylko ograniczone środki finansowe są powodem wysokiej energochłonności, ale jakość zarządzania dostępnymi pieniędzmi. Z tej populistycznej pułapki Kijowowi będzie bardzo trudno wyjść.

Kampania informacyjna. Ważnym elementem dopełniającym politykę efektywności energetycznej Kijowa powinna być szeroka kampania popularyzująca potrzebę wdrażania odpowiednich technologii. Jeszcze w 2014 roku kampania informacyjna była całkowicie infantylna i obejmowała okrągłe stoły, seminaria, konferencje, które znacząco ograniczały odbiorców końcowych. Począwszy od połowy 2015 roku widać istotną poprawę.

W sierpniu 2015 roku zapoczątkowano realizację tzw. Planu-473 – cyklu spotkań z przeciętnymi Ukraińcami mających na celu popularyzację inicjatyw energooszczędnych oraz przybliżenie możliwości, które stwarza państwo w tym zakresie. Do końca roku w centrach obwodowych i rejonowych wzięło w nich udział ponad 30 tys. mieszkańców, w tym 2 tys. przedstawicieli wspólnot mieszkaniowych. W br. program ma być kontynuowany. Prowadzone są także liczne seminaria dla urzędników i dziennikarzy. Zapoczątkowano emisję reklam socjalnych na popularnych kanałach telewizyjnych oraz reklam na billboardach. Na stronie internetowej Agencji uruchomiono tzw. kalkulator energetyczny, który ma być pomocny przy obliczaniu wydatków i terminu ich opłacalności, jednak brakuje samej informacji w mediach tradycyjnych o takiej możliwości. Pozytywnym krokiem było również uruchomienie call-center, dzięki któremu mieszkańcy Ukrainy mogą uzyskać informacje na temat programów energooszczędnych, cen, subsydiów.

Wreszcie, choć dość chaotycznie, temat energochłonności pojawia się w centralnych kanałach telewizyjnych, które są podstawowym źródłem informacji dla większości Ukraińców. Oprócz reklam

socjalnych zainicjowano projekt „10 minut z premierem”, w których Arsenij Jaceniuk m.in. wyjaśniał potrzebę inwestowania w projekty energooszczędne. Słabą stroną tego było to, że sam Jaceniuk jest bardzo niepopularny, co nawet przy użyciu właściwych argumentów niweluje pozytywny efekt. Warto dodać, że w społeczeństwie szerzą się nieuzasadnione i nieprawdziwe plotki dotyczące subsydiów – rzekomo zmniejszenie zużycia ma powodować odebranie subsydiów, co wywoływało rzeczywiste „wypalanie” gazu bez potrzeby. Urzędnicy reagowali na to z opóźnieniem. Generalnie, mimo znacznego progresu, w kampanii informacyjnej brakuje trzech elementów: regularności; prób prognozowania bieżących potrzeb społecznych w zakresie deficytu informacji; oraz zwiększenia potoku informacji tradycyjnymi kanałami informacji (telewizja, radio).

Wnioski i perspektywy

Po pierwsze, istotne zmniejszenie zużycia nośników energii w ostatnich dwóch latach na Ukrainie ma trzy główne przyczyny: 1) aneksję Krymu i wojnę na Donbasie; 2) kryzys gospodarczy oraz 3) doraźne działania władz i odbiorców nośników energii. Niestety nie są to rezultaty konsekwentnego wdrażania technologii energooszczędnych. Po drugie, można mówić zaledwie o symptomach polityki ukierunkowanej na ograniczenie energochłonności. Częściowe urynkwienie cen na nośniki energii, uchwalenie zrębów polityki państwa w tym zakresie, praca ustawodawcza, uruchomienie linii kredytowych i pozytywne zmiany w kampanii informacyjnej – to podstawowe sygnały świadczące o początku implementowania polityki efektywności energetycznej przez Kijów.

Po trzecie, istnieją co najmniej dwie, związane ze sobą przesłanki, by uważać znaczenie tych pozytywnych inicjatyw za niezbyt doniosłe. Chodzi o ogromne, jak na warunki ukraińskie, wydatki na subsydia, co jest poważnym czynnikiem osłabiającym gotowość mieszkańców Ukrainy do oszczędzania energii. Drugim jest narastanie tendencji i nastrojów populistycznych zarówno wśród elit politycznych, jak i społeczeństwa, co stawia pod znakiem zapytania ostateczne urynkwienie cen na nośniki energii, które jest zaplanowane na 2017 rok. Zmierzenie się z tymi dwoma wyzwaniem będzie kluczowe dla przyszłości poziomu efektywności energetycznej Ukrainy.

Po czwarte, dość trudno liczyć na zmiany w tym zakresie w perspektywie dwóch lat. Pogarszająca się sytuacja socjalna w kraju na tle wojny, której przecież jednym z celów agresora jest destabilizacja sytuacji wewnętrznej w Kijowie, zmusza władze do ostrożnego obchodzenia się z tak wybuchowym tematem, jakim są podwyżka opłat za dostawy energii i jednocześnie ograniczenie subsydiów. Dlatego realistycznym może być co najwyżej próba wprowadzenia w 2016 roku do systemu nadawania subsydiów elementów energooszczędnych (obowiązku spożytkowania części dotacji na ocieplenie budynków, wymianę okien itp.). Jeśli władze nie odstąpią od swych planów i w 2017 roku ostatecznie urynkwiają ceny na nośniki energii, będzie to spory sukces. Do tego czasu tempo ich implementacji będzie pozostawiało wiele do życzenia.

**Paweł Kost - członek Rady Ekspertów Centrum Badań
nad Armią, Konwersją i Rozbrojeniem w Kijowie**

Zobacz także: [Komisja Europejska rozmawia z Iranem o energetyce](#)

Zobacz także: [Niemcy wydadzą prawie 5 mld euro na Nord Stream II](#)